Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŚRODA 21 LUTEGO 1951 ROKU Nr 51

WIELKI APEL POKOJU

Słowa towarzysza Stalina

napawają masy pracujące świata wiarą w zwycięstwo nad siłami agresji

Z całego świata napływają dalsze wiadomości, świadczące o tym, że ostatnie oświadczenie Generalissimusa Stalina, złożone korespondentowi „Prawdy", wywołało wszędzie niezwykle potężne wrażenie, wysuwając się na czoło zagadnień międzynarodowych. Poniżej podajemy niektóre spośród tych doniesień.

Chiny

PEKIN (PAP). — Wszystkie dzienniki chińskie podały tekst rozmowy Generalissimusa Stalina z przedstawicielem „Prawdy" na czołowych miejscach, zamieszczając obok portrety Wodza Światowego Obozu Pokoju. W tytułach prasa chińska podkreśliła **olbrzymie znaczenie międzynarodowe słów Józefa Stalina, a ponadto zamieściła komentarze, oświetlające ich niezwykłą doniosłość.**

Dziennik szanghajski **„SINBEN-ŻIBAO"** w artykule redakcyjnym stwierdza, że oświadczenie Stalina jest aktem o znaczeniu światowym. **W słowach niezmiernie jasnych i przekonywujących zdemaskował on kłamstwa i oszczerstwa podżegaczy wojennych, podkreślił nieuchronność porażki agresorów i interwentów i stwierdził, że agresorzy amerykańscy pchają ONZ na zgubną drogę Ligi Narodów.** Równocześnie Stalin powiedział, że nie można uważać, by trzecia wojna światowa była w obecnej chwili nieunikniona i że **wszystko zależy od tego, jak narody będą broniły pokoju.**

Korea

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Phenianu agencja TASS, wiadomość o rozmowie Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy", podana natychmiast przez radio, rozeszła się lotem błyskawicy wśród ludności. Wszędzie powtarzano słowa Stalina, że **jeżeli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe chińskiego rządu ludowego, wojna w Korei może zakończyć się jedynie porażką interwentów.** W miastach i wsiach koreańskich odbywają się **zebrania, poświęcone oświadczeniu Generalissimusa Stalina.** Robotnik jednej z fabryk w Phenianie Kim Son Ok oświadczył na wiecu: **„Wielki nauczyciel mas pracujących, Józef Stalin powiedział to, co myśleliśmy".**

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). — Rozmowa Generalissimusa Stalina z korespondentem „Prawdy" odbiła się potężnym echem w opinii publicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczne dzienniki berlińskie zamieściły tekst oświadczenia Stalina w pełnym brzmieniu.

„NEUES DEUTSCHLAND" stwierdza, że **Stalin zabrał głos w chwili niezmiernie doniosłej, kiedy ludzkość stanęła przed pytaniem: wojna czy pokój. Apel Stalina do wszystkich narodów, by ujęły sprawę zachowania pokoju w swe ręce i broniły jej do końca i by rozwijały szeroką kampanię w obronie pokoju jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, mobilizuje obrońców pokoju, w tej liczbie i w Niemczech, — do dalszego wzmożenia walki o pokój.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

VI Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP) — W dniach 17 i 18 lutego odbyło się w Warszawie VI Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało referatu **przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA** nt. **„WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ i PLAN 6-LETNI"** oraz referatu **członka sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR** tow. **HILAREGO MINCA** nt. **„ZADANIA GOSPODARCZE NA 1951 R.".**

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 27 osób.

Na zakończenie swych obrad Plenum powzięło jednomyślnie następującą uchwałę:

Plenum Komitetu Centralnego przyjmuje tezy, zawarte w referatach tow. Bieruta i tow. Minca jako wytyczne działania i zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne do walki o pełną ich realizację.

Wybory do Rad Najwyższych Republik Związkowych wspaniałą demonstracją jedności społeczeństwa radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Niedzielne wybory do Rad Najwyższych 10 związkowych republik ZSRR stały się jeszcze jednym świadectwem **jedności moralnej i politycznej narodu radzieckiego, jego patriotyzmu i oddania, dla partii Lenina — Stalina.** Komunikaty, napływające do Moskwy ze wszystkich zakątków Związku Radzieckiego donoszą o **niezwykle wysokiej frekwencji ludności w wyborach, o radosnej atmosferze, w której przebiegały i o entuzjaźmie wyborców, z uczuciem dumy spełniających swój obowiązek obywatelski.**

W większości okręgów wyborczych głosowanie zostało ukończone jeszcze przed godz. 12 w południe. Na Litwie o godz. 14 — 96 proc. wyborców oddało już swe głosy, w Azerbejdżanie — ponad 97 proc., w Mołdawii i na Łotwie — blisko 99 proc.

W okręgach wyborczych, w których kandydował Józef Stalin, głosowanie odbywało się w atmosferze szczególnego entuzjazmu.

O godz. 12 w nocy, po zamknięciu lokali wyborczych, urny zostały odpieczętowane i rozpoczęło się obliczanie głosów. Wyniki głosowania będą znane w najbliższych dniach.

Demaskujmy kłamstwa podżegaczy wojennych i ich agentów

Towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" wskazał, że siły agresywne, żądne wojny prowadzą nie liczącą się z niczym, haniebną kampanię kłamstw i oszczerstw. Kłamstwa i oszczerstwa te wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym i krajom demokracji ludowej oraz przeciwko ruchowi obrońców pokoju. Zmierzają one do tego — mówi towarzysz Stalin — „by otumanić swe narody kłamstwem, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronną, a pokojową politykę miłujących pokój krajów jako agresywną". Jest to typowe postępowanie opryszka, który dla odwrócenia uwagi od siebie woła: „chwytajcie złodzieja!"

Toteż sprawa stałego, codziennego, czujnego demaskowania kłamstw i oszczerstw podżegaczy wojennych jest w chwili obecnej sprawą pierwszorzędnej wagi. Od powodzenia kontrofensywy przeciw aparatowi imperialistycznego kłamstwa zależy w dużej mierze zachowanie pokoju świata. Tylko bowiem narody złowione w sieci kłamstw, omotane i zatrute nimi, mogą się stać mięsem armatnim imperialistów. Nigdy to się zaś nie uda podżegaczom wojennym, jeżeli nożyce prawdy przetną zakładane przez nich sieci kłamstw, jeśli siły światowego obozu pokoju potrafią przygwoździć każde ich oszczerstwo.

Ostatnie tygodnie przyniosły wiele przykładów posługiwania się w sposób cyniczny kłamstwem, jako polityczną bronią. Po broń tę sięgają bez wahania premierzy, prezydenci, ministrowie, najwybitniejsi politycy świata imperialistycznego.

Towarzysz Stalin wykazał, że najczęściej używaną, najbardziej pospolitą formą oszustwa podżegaczy wojennych jest wmawianie masom ludowym krajów kapitalistycznych, że Związek Radziecki, kraje obozu pokoju zbroją się.

Towarzysz Stalin przygwoździł kłamstwa, za pomocą których premier W. Brytanii, Attlee, pragnie przemycić swój własny olbrzymi program zbrojeniowy. Premier Attlee próbował udowodnić w czasie debaty nad programem zbrojeniowym w Izbie Gmin, że Związek Radziecki nie zdemobilizował swoich wojsk po zakończeniu II wojny światowej. Spotkał się też z druzgocącą odprawą ze strony towarzysza Stalina, który wykazał całą nonsensowność tych twierdzeń. Jakże można równocześnie rozwijać przemysł pokojowy, jak można pogodzić gigantyczne budownictwo wielkich kanałów i elektrowni wodnych nad Wołgą, Dnieprem i Amu-Darią z równoczesnym zbrojeniem się? Twierdzeniom pana Attlee zadaje kłam pobieżna choćby znajomość nauki o finansach, czy też ekonomii.

Premier Attlee musi jednak kłamać. Jest to bowiem jedyny sposób usprawiedliwienia przed opinią brytyjską wściekłego wyścigu zbrojeń, podjętego przez rząd labourzystowski. W szerokich masach ludności brytyjskiej wzmaga się niezadowolenie i protest przeciwko tej polityce. Kilka dni przed rozpoczęciem debaty nad programem zbrojeń w Izbie Gmin jedno z pism angielskich tak scharakteryzowało stosunek narodu do rządów Attlee:

„Wielka Brytania jest rozczarowana i przerażona, że premier tak mało wykazuje zrozumienia dla nastrojów panujących wśród narodu. Pan Attlee musi nareszcie zrozumieć, że rząd nie posiada zaufania szerokich rzesz ludności".

Jeszcze dobitniej wyraził opinię angielskich mas ludowych Wielkiej Brytanii sekretarz generalny Krajowego Związku Zawodowego Kolejarzy, Figgins:

„Europa zbroi się po to, by imperializm amerykański mógł prowadzić agresywną wojnę przeciwko pokojowi i dobrobytowi ludzkości. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości i im prędzej zostanie to powiedziane, tym lepiej. Cała propaganda na temat zamiarów Rosji zaatakowania Europy Zachodniej jest niczym innym, jak jawnym, bezwstydnym kłamstwem".

Taka jest opinia dużej części narodu angielskiego.

Cóż więc pozostało Attlee, słudze wielkiego kapitału, by przekonać Anglików o konieczności przeznaczenia na cele zbrojeniowe olbrzymiej sumy — 4,5 miliarda funtów szterlingów? Musiał sięgnąć jeszcze raz do arsenału kłamstwa. Warto przytoczyć, że po oświadczeniu Attlee, amerykańska gazeta „New York Herald Tribune" pisała, że „wypowiedź przypomina język Trumana oraz świadczy, że pan Attlee zidentyfikował własne poglądy z opiniami prezydenta".

Stałe, systematyczne demaskowanie kłamstw imperialistycznych jest również obowiązkiem polskich obrońców pokoju. Musimy wytrwale szerzyć prawdę o sytuacji międzynarodowej i zapoznawać z nią jak najszersze rzesze ludności. Obowiązkiem naszym jest również tłumić w zarodku wszelkie próby rozpowszechniania kłamstw, podejmowane przez agentury wroga w naszym kraju. BBC i „Głos Ameryki" kolportują codziennie ohydne kłamstwa, godzące w nasze interesy narodowe, w interesy naszego budownictwa socjalistycznego, w realizację Planu 6-letniego. Wrogowie Polski wiedzą bowiem, że nasze sukcesy gospodarcze, nasze postępy w budownictwie podstaw socjalizmu wzmacniają siły obozu pokoju.

Imperialiści przygotowują nową wojnę, przyrzekając nasze ziemie zachodnie hitlerowcom, szowinistom i odwetowcom niemieckim, jako premię za współudział dywizji nowego Wehrmachtu w nowej wojnie. Imperialistyczne kłamstwo gorliwie podchwytywane jest przez wroga klasowego w mieście i na wsi. Spekulant i kułak, to gorliwi kolporterzy oszczerstw i kłamstw. Dlatego to musimy ostro, czujnie i celnie reagować na próby rozpowszechniania kłamstw. Musimy zawsze pamiętać, że jest to groźna broń w rękach podpalaczy świata.

Przewodniczący WCSPS — W. Kuźniecow odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — W związku z 50 rocznicą urodzin przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wasyla Kuźniecowa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w uznaniu wybitnych jego zasług wobec państwa i dla rozwoju ruchu zawodowego ZSRR, odznaczyło go **Orderem Lenina.**

Odjazd delegacji polskiej na sesję Światowej Rady Pokoju

— *Patrz str. 2*

Światowa Federacja Związków Zawodowych *jednoczy masy pracujące* w walce o pokój i postęp

Otwarcie sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W sali konferencyjnej ośrodka szkoleniowego CRZZ odbyło się w dniu 19 bm. uroczyste otwarcie posiedzenia **sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.** Tematem obrad jest omówienie zagadnień związanych z dalszą działalnością Federacji, a w szczególności **jedności działania klasy robotniczej całego świata w walce o pokój.**

W otwarciu obrad członków Biura Wykonawczego ŚFZZ, z przewodniczącym Federacji di Vittorio, wiceprzewodniczącym W. W. Kuźniecowem i sekretarzem generalnym L. Saillant na czele, wziął również udział przewodniczący CRZZ, W. Kłosiewicz oraz inni wybitni działacze polskiego ruchu zawodowego i wielu przodowników pracy stolicy.

Otwierając posiedzenie przewodniczący ŚFZZ di Vittorio serdecznie pozdrawia wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrazy pozdrowienia dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta — przewodniczącego PZPR, zamieniają się w długotrwałe owacje na cześć Prezydenta RP i na cześć ŚFZZ.

„Widziałem ruiny Warszawy — oświadcza m. in. di Vittorio. — Gdy się na nie patrzy — rozumie się całe barbarzyństwo tych, którzy chcą odbudować faszystowską armię. Ruiny Warszawy — to symbol świata kapitalistycznego, **to co odbudowujecie — to żywy obraz nowego świata, niosącego postęp i dobrobyt".**

Omawiając ostatnie ataki na ŚFZZ, **DI VITTORIO** podkreśla, że bezprawna decyzja rządu francuskiego, wymierzona została nie tylko przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej, ale również przeciwko masom pracującym Francji, zorganizowanym w potężnej CGT, należącej do ŚFZZ.

Imperialiści amerykańscy, po nieudanych próbach rozbicia ŚFZZ próbują uniemożliwić jej działalność. Tak jak nie udało się rozbicie ŚFZZ od wewnątrz, tak nie uda się żadnymi represjami i zakazami osłabić jej siły. Atak na Federację jest wyrazem przygotowań do rozpętania trzeciej wojny światowej. Atak ten godzi bowiem w organizację, jednoczącą robotników całego świata, stanowiącą mocną dźwignię walki przeciwko wojnie.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W powiecie łaskim chłopi masowo odstawiają zboże do punktu skupu. Na zdjęciu: Punkt skupu w Łasku, do którego w dniu 14 b. m. przybyło około 100 wozów, naładowanych zbożem.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

STANISŁAWA KUBIAKOWA — DELEGATKĄ NA KONFERENCJĘ



Stanisława Kubiakowa, pracująca na 6 stronach w przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. 1 Maja, postanowiła dla uczczenia I Ogólnokrajowego Kongresu LK, podjąć zobowiązanie przestrzegania kultury miejsca pracy oraz uaktywnienia członkiń LK w swym oddziale.

Kobiety z przędzalni cienkoprzędnej w dowód zaufania wybrały tow. Kubiakową delegatką na konferencję dzielnicową LK na Widzewie, wiedząc, że godnie reprezentować będzie załogę Zakładów im. 1 Maja.

WSPANIAŁY ROZWÓJ WIELOWARSZTATOWOŚCI W ZPB W ZGIERZU

Skręcarki Zgierskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych postanowiły uczcić Dzień Kobiet przechodząc z dniem 14. II. 1951 r. na zwiększoną obsługę wrzecion. Ob. Franciszka Binkowska z 412 wrzecion przeszła na 627 wrzecion, ob. Janina Miśkiewicz z 412 na 621 wrzecion, ob. Maria Wacławska z 412 na 621, ob. Janina Kosecka z 412 wrzecion na 621, ob. Stanisława Machowiak z 412 wrzecion na 627, ob. Janina Matych z 412 na 621 wrzecion.

W WIĄCZYNIU BĘDZIE ŚWIETLICA

W spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" w Wiączyniu wybrano dwie delegatki na konferencję powiatową. Na cześć 8 marca pracownice spółdzielni postanowiły zorganizować świetlicę. Rezolucja, jaką podjęto na zebraniu wyborczym, kończy się apelem do wszystkich kobiet wiejskich o wzmożenie walki dla obrony pokoju.

PRACOWNICE „PIOTRKOWIANKI" WYKONAJĄ PLAN W 105 PROC.

Pracownice spółdzielni krawieckiej „Piotrkowianka" w Piotrkowie postanowiły na cześć 8 marca wykonać plan produkcyjny w 105 proc., bez braków oraz zaoszczędzić na surowcu i artykułach pomocniczych sumę 1.500 złotych.

Za kilka dni rozpoczynamy druk

nowej, ciekawej powieści

z okresu walk rewolucyjnych

ŁÓDZKIEGO PROLETARIATU

Szkoły zawodowe stoją otworem przed każdą kobietą

Kobiety — uczcie się nowych zawodów!

Wielki Apel Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Włochy

RZYM (PAP). — Dziennik „UNITA" pisze w artykule wstępnym: „Słowa Stalina dosięgną wszystkich krańców kuli ziemskiej. Każdy przetłumaczy je na swój język i znajdzie w nich to, co sam czuje i myśli. W każdym człowieku dobrej woli rozpalą one nowe nadzieje, wskażą cel, posłużą jako wytyczna działania. Włosi, którym drogi jest los ojczyzny, wzmogą swe wysiłki na rzecz sprawy pokoju. Słowa Stalina nie kierują się do ludzi jednej tylko partii, lecz do tych wszystkich, którzy uważają, że można i należy, bez względu na przynależność partyjną, pracować dla odwrócenia straszliwej groźby".

Dziennik donosi, że włoskie organizacje demokratyczne, czynią wszelkie przygotowania, by w najbliższych dniach rozpowszechnić po Włoszech w milionach egzemplarzy tekst oświadczenia Józefa Stalina.

Hindustan

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS w Delhi stwierdza, że postępowa opinia publiczna stolicy Indii szeroko komentuje rozmowę Stalina z korespondentem „Prawdy". W postępowych kołach wyrażana jest opinia, że rozmowa ta jest nowym dobitnym świadectwem pokojowej polityki ZSRR, że zmierza ona do pokojowego uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie i innych konfliktów międzynarodowych, przyczynia się do dalszego zespolenia sił postępowych, walczących o pokój na całym świecie i do zdemaskowania amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych.

Oświadczenie towarzysza Stalina dodaje nam sił do walki o utrwalenie pokoju i wzmożenie produkcji

Masy pracujące Łodzi o historycznym wywiadzie

Słowa towarzysza Stalina, wskazującej narodom świata drogę zwycięskiej walki o pokój, o szczęśliwe jutro ludzkości — zostały przyjęte z niesłychanym entuzjazmem i radością przez społeczeństwo robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego.

Od momentu opublikowania rozmowy Wodza Światowego Obozu Pokoju z korespondentem „Prawdy" do redakcji naszej napływają liczne wypowiedzi, w których czytelnicy dają wyraz swym radosnym uczuciom z okazji tak doniosłego wydarzenia międzynarodowego.

JADWIGA DOMAŃSKA, prac. ZPB im. Marchlewskiego, powiada:

Jestem szczęśliwa, iż żyję w kraju, który walczy o pokój u boku Związku Radzieckiego. Walka ta obejmuje cały świat, prowadzą ją miliony ludzi różnych wyznań i ras. Ludzi, którzy przeniknęli knowania imperialistyczne. Z dnia na dzień wzrastają zastępy obrońców pokoju. Coraz więcej kobiet, matek i żon pojmuje, komu potrzebna jest nowa wojna.

Przeczytawszy w „Głosie Robotniczym" artykuł p. t. „Rozmowa towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy" postanowiłam pracować ze zdwojonym wysiłkiem i uświadamiać swych współtowarzyszy, że naszą najskuteczniejszą broń w walce o pokój stanowi wydajna praca. Kilogramy wyprodukowanej przędzy i tkaniny są najcelniejszymi pociskami, wymierzonymi w obóz podżegaczy wojennych.

W Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej utrwalamy pokój olbrzymimi budowlami elektrowni, hut i nowych miast, zaś w krajach kapitalistycznych miast chleba dla ludzi prace produkuje się niszczycielskie bomby. Lecz nasze przedsięwzięcia są budowlami ludu — budowlami socjalistycznymi i silne są jak socjalizm — a więc niewzruszalne.

MIECZYSŁAW GRUSZCZYŃSKI, z Dobryszyc (pow. radomszczański) pisze:

Ustawiczne zakusy podżegaczy do nowej wojny nakładają wielkie i odpowiedzialne zadania na nas, jako wychowawców nowego pokolenia. Musimy je tak ukształtować, aby za przykładem młodzieży narodów Związku Radzieckiego stanęło z zapałem i pełną świadomością do tworzenia nowego życia.

Wojna bynajmniej nie jest nieunikniona, mimo istnienia agresywnych sił, zdążających w pogoni za zyskami do rozpętania światowej katastrofy. Nasze szkoły wychowują właśnie ofiarnych budowniczych pokoju. Postawa młodzieży tych szkół zarówno w pracy, jak i w nauce jest wymowną odpowiedzią na złowrogie zakusy podżegaczy wojennych.

Zamiast budować fabryki broni, wznosimy nowe osiedla robotnicze, otwieramy nowe szkoły, uruchamiamy fabryki, w których uzyskują pracę setki tysięcy robotników, podnosząc swój dobrobyt.

Oto nasza walka o utrwalenie pokoju.

STANISŁAWA BORKOWSKA, dyr. Państw. Liceum Rolniczego w Bujanach, pow. piotrkowskiego, oświadcza:

Oszczerstwa, którymi Attlee obrzuca Związek Radziecki, są w najwyższym stopniu bezczelne i podłe. Związek Radziecki odpowiada na nie potężnym rozwojem swych pokojowych prac i budową gigantycznych elektrowni wodnych. Związek Radziecki zamiast przygotowań do nowej wojny, jak to czynią państwa imperialistyczne, zamienia piaszczyste stepy na urodzajne ziemie, które dadzą dostatek setkom tysięcy ludzi radzieckich.

Twórcze wysiłki narodu radzieckiego i krajów demokracji ludowej pokrzyżują niecne plany podżegaczy wojennych.

Nasza codzienna praca nad szkoleniem dzieci robotników i chłopów będzie najlepszą odpowiedzią na wszelkie knowania imperialistów. W pracy naszej przewodzić nam będzie potężny Związek Radziecki, niezłomny bastion pokoju.

Tkaczka **LEOKADIA WOJDYŃSKA z I Oddziału ZPB im. Dubois** oświadcza:

— Częste strajki, wybuchające w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach kapitalistycznych — świadczą dobitnie, że prości ludzie w tych krajach nie dają sobie zamydlić oczu kłamliwą propagandą, usiłującą usprawiedliwić politykę ich rządów, że robotnicy nie chcą ani zbrojeń, ani nowych rzezi.

My, biorąc przykład z ZSRR, pracujemy. W styczniu tkalnia naszych zakładów wykonała swój plan miesięczny w 103,5 proc. I chcemy nadal pracować i przekraczać plany produkcyjne, gdyż właśnie stanowi nasz wkład do wielkiego dzieła pokoju.

JULIA JAKUTOWICZ, wiceprzewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Dubois, Oddziału I, mówi:

Towarzysz Stalin w swych wypowiedziach wobec korespondenta „Prawdy" jasno i wyraźnie określił stanowisko całego narodu radzieckiego, który wznosi potężne budowle komunizmu i pragnie nadal pracować w pokoju.

Płynie stąd głęboka nauka dla nas, gdyż jak mówi towarzysz Stalin: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca". Dlatego i my, przyłączając się do wspólnego frontu wszystkich miłujących pokój narodów, musimy pracować wytrwale, aby obronić sprawę pokoju.

ANTONI CHRZANOWSKI, pracownik PGR w Lesznie (pow. Łęczyca), pisze:

Odpowiedzi, udzielone korespondentowi „Prawdy" przez Generalissimusa Stalina, jeszcze raz utwierdzają nas w przekonaniu, że Związek Radziecki jest prawdziwym, szczerym obrońcą pokoju. Jasne, nieodparte swą głęboką logiką słowa towarzysza Stalina zrywają maskę obłudy z oblicza pana Attlee, który swymi oszczerstwami chce odwrócić uwagę od wzrastającej stale nędzy robotników angielskich, zmuszonych swym trudem i potem pokrywać wydatki na utrzymanie oddziałów walczących w Korei z rozkazu dolara.

Wierzymy niezłomnie — że stojąc na gruncie pokojowej polityki, ze Związkiem Radzieckim na czele, nie dopuścimy do wojny i rozwiniemy naszą gospodarkę, podnosząc tym stopę życiową mas pracujących.

Przyjęcie członków Biura Wykonawczego ŚFZZ w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz podejmował przebywających w Warszawie członków Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Strajk włókniarzy w USA

— NOWY JORK. W Stanach Zjednoczonych trwa strajk robotników zatrudnionych w wielu zakładach przemysłowych produkujących tkaniny wełniane. Do strajku przyłączyły się robotnicy niezrzeszeni w związkach zawodowych.

Walki w Korei

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Ogłoszony 18 bm. komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu toczyły się nadal aktywne działania bojowe.

Demonstracje w Bonn przeciw Adenauerowi

BERLIN (PAP). — Około 46 tysięcy inwalidów wojennych i przesiedleńców demonstrowało w niedzielę w Bonn, żądając dymisji Adenauera.

Demonstranci stwierdzali, że Adenauer w trosce o zyski tych, co dorobili się na wojnie, przez 5 lat od chwili jej zakończenia nie uwzględnił słusznych żądań przesiedleńców i inwalidów wojennych.

Władze w Bonn w obawie przed demonstrantami zmobilizowały znaczne siły policyjne dla ochrony dzielnicy rządowej.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 22. II. 51 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR przy ul. Traugutta 1, o godz. 17 odbędzie się odczyt pt. **„Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów".**

Wstęp wolny.

Młodzież Warszawy podejmuje zobowiązania

na cześć 33 rocznicy Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Zbliża się 33 rocznica Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki narodów, niezwyciężonej bojowniczki pokoju.

W zakładach pracy i szkołach w całym kraju odbywają się zebrania i wieczornice, na których zgromadzeni zapoznają się z historią Armii Radzieckiej.

W stolicy załogi większych zakładów przemysłowych przygotowują akademie okolicznościowe, połączone z występami artystycznymi zespołów świetlicowych.

Dla uczczenia rocznicy młodzież Warszawy podejmuje zobowiązania produkcyjne. I tak młodzieżowe brygady murarskie Włodarczyka i Kucharskiego, zatrudnione przy budowie osiedla robotniczego na Muranowie postanowiły przyspieszyć o 18 dni kondygnację domu i wykonać ją na 23 bm.

ZMP-owcy, przodownicy pracy z ZWMT: Pionkowski i Krasuski zobowiązali się systematycznie przekraczać o 5 proc. w ciągu całego roku wykonywane dotychczas normy. Młodzieżowa załoga z działu TP-7 tych zakładów oraz TP-4 i lakierni postanowiła przeciętnie wykonywać 190 — 200 proc. nowej normy.

Naród polski domaga się szybkiego zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

Odjazd delegacji polskiej na sesję Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Berlina na sesję Światowej Rady Pokoju delegacja polska w składzie: członkowie Komitetu Obrońców Pokoju **prof. Jan Dembowski, pos. Wiktor Kłosiewicz, red. Ostap Dłuski, prof. dr Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Jerzy Putrament** oraz zaproszeni przez Światową Radę Pokoju goście: **Jarosław Iwaszkiewicz, ks. dziekan Jan Czuj** i przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej z pow. Sochaczew — **Stanisława Pisarek.**

Na Dworcu Głównym w Warszawie delegację polską żegnali przedstawiciele władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych oraz organizacji masowych.

I sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców — Lityński, w imieniu robotników Warszawy i ludności pracującej stolicy przekazał odjeżdżającym zlecenie, **które delegacja polska przedstawi na sesji Światowej Rady Pokoju.**

ZLECENIE DLA DELEGATÓW POLSKI W ŚWIATOWEJ RADZIE POKOJU

„Wysyłając swoich delegatów na Światową Radę Pokoju, polscy obrońcy pokoju zalecają im, aby wiernie przekazali opinii publicznej świata, co następuje:

Naród polski zjednoczony jest wolą pokoju. Najszersze warstwy naszego narodu uważają za swój pierwszy patriotyczny obowiązek obronę pokoju. **Budujemy w trudzie na powojennych zgliszczach i gruzach nową Polskę, wierząc niezłomnie, że pokój będzie uratowany.**

Wierzymy w pokój, walczymy o pokój, ale czujnie słuchamy, kto na świecie nawołuje do nowej wojny, pilnie patrzymy, kto nową wojnę szykuje. Cały naród polski z niepokojem i troską obserwuje próby wskrzeszenia napastniczej siły wojennej w Niemczech Zachodnich.

Wywołana przez napastnicze Niemcy hitlerowskie ostatnia wojna doświadczyła naród polski ponad miarę ludzkich możliwości. Widzieliśmy, za cenę jakich niesłychanych ofiar narodów zdołano tę machinę rozbić, tracąc na to kilka lat, które przejdą do historii jako **najbardziej ponury okres w życiu Europy.**

Dlatego dzisiejsze próby wskrzeszenia hitlerowskiej armii, podjęte przez rządy bloku atlantyckiego z rządem Stanów Zjednoczonych na czele, budzą w narodzie polskim czujność wobec zamiarów imperialistów amerykańskich. Tak jak chmura niesie w sobie burzę, tak militaryzm niemiecki nie od dzisiaj zwiastuje wojnę. Naród polski, zjednoczony wolą pokoju, przestrzega odpowiedzialnych za te próby odbudowy Wehrmachtu przed fatalnymi dla nich skutkami tej fałszywej i niebezpiecznej polityki.

Naród polski zdaje sobie sprawę z sytuacji w jakiej znalazł się naród niemiecki. Hitleryzm przyniósł mu klęski i zniszczenia, a teraz amerykańscy podżegacze wojenni zapędzają Niemców do szeregów napastniczej armii, uniemożliwiając zjednoczenie, demokratyzację i pokojowe współżycie Niemiec z sąsiadami.

Polacy mają pełną sympatię dla **Niemców, którzy nie chcą wojny i walczą o pokój.**

Chcemy zapewnić miłujących pokój Niemców, **że nie są oni odosobnieni.** Między Niemcami i Polakami krzepną i mnożą się związki gospodarcze, ożywia się wymiana kulturalna, ich współżycie sąsiedzkie buduje się na zdrowych, przyjaznych fundamentach. Tej siły moralnej, która powstała w Europie dzięki współpracy obrońców pokoju sąsiadujących z Niemcami narodów z niemieckim ruchem pokojowym, nie rozbiją knowania podżegaczy wojennych. Na odwrót, we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem, usiłującym raz jeszcze z Niemiec, Polski i innych krajów uczynić pole bardziej morderczej, niż kiedykolwiek bitwy — **narody nasze zaprzyjaźnią się ze sobą i zbliżą jeszcze bardziej. Nie dopuścimy, aby tępi i zarozumiali amerykańscy generałowie uczynili z Europy pole wojny.**

Naród polski, w trosce o uratowanie pokoju, zwraca się z apelem do narodów świata, aby żaden z kroków, które mogą przyczynić się do zmniejszenia groźby wojennej, nie został zaniedbany. Słowa Generalissimusa Stalina w rozmowie z korespondentem „Prawdy", że „wojna nie jest nieunikniona", „że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — te słowa Wielkiego Chorążego Pokoju napawają nas otuchą i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy pokoju, wzmacniają naszą wolę walki. Protestujemy przeciw sabotowaniu propozycji radzieckiej zwołania konferencji ministrów czterech mocarstw, które podpisały układ poczdamski, w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Tylko ten, kto boi się odkryć przed opinią świata cele swojej polityki, może dążyć do przewlekania i sabotowania takiej konferencji. Najżywotniejsze interesy narodu polskiego wymagają jak najszybszego, pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na bazie ich demokratyzacji, demilitaryzacji i zjednoczenia. Dlatego żądamy, aby konferencja czterech została zwołana jak najszybciej".

Liczne rzesze społeczeństwa stolicy przybyłe na dworzec — gorącymi okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i jego Wodza Józefa Stalina, na cześć przywódcy narodu polskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta aprobowały przedstawione zlecenie.

Na marginesie

Goebbels z Belgradu

Jeden z czołowych „ideologów" titofaszyzmu Miłowan Dżilas ukończył swoją pielgrzymkę po krajach marshallowskich. Wrócił do Jugosławii z podróży, w której towarzyszył mu inny specjalista od propagandy titowskiej, Dedijer.

Jedną z pierwszych wizyt złożył mister Dżilas Churchillowi, który, jak podało z zachwytem radio belgradzkie, przyjął go w swej prywatnej rezydencji. Zdawałoby się dziwne, że Dżilas, którego podróż nazwana została oficjalnie podróżą dla celów naukowych, przede wszystkim odbył pielgrzymkę do pałacu podżegacza wojennego, Winstona Churchilla.

Ażeby zrozumieć istotny cel tej podróży, scharakteryzujmy w paru słowach sylwetkę Dżilasa. — Od czasu, kiedy zdemaskowana została titowska szajka zaciekłych wrogów pokoju i postępu, Dżilas, jako jeden z czołowych członków tej bandy, stał się „teoretykiem" titowskiej zdrady i jednocześnie gorliwym propagatorem amerykańskiego imperializmu i faszyzmu.

Dżilas, którego zbrodnicza działalność dobrze jest znana jeszcze z czasów walk wyzwoleńczych, specjalnie w Czarnogórzu, stał się za pośrednictwem swego nieodłącznego kamrata, Dedijera, agentem Intelligence Service. Już w pierwszych latach po wojnie specjalizuje się on w oszczerstwach przeciwko Armii Radzieckiej, a po rezolucji Biura Informacyjnego, która zdemaskowała titowców, zupełnie już otwarcie występuje przeciwko partii bolszewickiej i Związkowi Radzieckiemu, co zyskuje mu szczególne uznanie w oczach imperialistów.

Przyjęcie, jakie zgotował belgradzkiemu Goebbelsowi rząd labourzystowski oraz oficjalne rozmowy z Attlee, Morrisonem, Daviesem i innymi politykami labourzystowskimi świadczą o wzrastającym zainteresowaniu Bałkanami ze strony imperialistów amerykańskich.

Podróż i wynurzenia titowskiego Goebbelsa ukazują światu klikę titowską w jeszcze pełniejszym niż dotychczas świetle. Ukazują ją jako wspólniczkę socjaldemokratycznych, pachołków imperializmu amerykańskiego, jako pachołków, którzy gorliwością prześcigają swych wszystkich kolegów po fachu.

Radomir Szaranowicz

Wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego

W IV-tym etapie współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle dziewiarskim na czoło wysunęły się **ZPDz IM. EMILII PLATER,** zdobywając I miejsce i 30 tysięcy zł. nagrody. Drugie miejsce z kolei przypadło w udziale **ZPDz w Legnicy** (nagroda w wysokości 21 tysięcy zł.) Trzecie miejsce uzyskały **Krakowskie ZPDz.**

Pierwsze miejsce w branży przemysłu włókien łykowych uzyskały **Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego,** uzyskując nagrodę w wysokości 30 tys. zł.

Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 21 tys. zł. otrzymały **Kłodzkie Zakłady Przemysłu Lniarskiego.**

W przemyśle roszarniczym na I miejsce wysunęły się **Stęszowskie Zakłady Roszarnicze,** otrzymując nagrodę 22.500 zł.

W przemyśle artykułów i tkanin technicznych na pierwsze miejsce wysunęły się **ZAKŁADY WYROBÓW DRZEWNYCH,** Przem. Włók. w Łodzi, uzyskując nagrodę w sumie 18 tysięcy zł.

Drugie miejsce przypadło w udziale **Bielskim Zakładom Lin i Powrozów,** które otrzymały nagrodę w wysokości 9 tys. zł.

Trzecie miejsce i nagrodę w wysokości 3 tys. zł. uzyskały **ZAKŁADY LIN I POWROZÓW W ŁODZI.**

Sesja Biura Wykonawczego ŚFZZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„Musimy uaktywnić działalność Federacji — oświadcza di Vittorio — **szczególnie w dziedzinie walki o pokój, pomóc, aby potężny światowy ruch pokoju sparaliżował zakusy podżegaczy wojennych".**

Di Vittorio stwierdza, że niezależnie od tego, gdzie i w jakich warunkach pracować będzie ŚFZZ, **nie przestanie ona mobilizować pracujących całego świata do walki o pokój i postęp. Mówca pozdrawia bohaterski naród koreański,** który zadaje dotkliwe ciosy imperialistycznym podżegaczom wojennym. Kończąc przemówienie, di Vittorio podkreśla, że **działacze ŚFZZ gotowi są do najwyższych poświęceń w walce o zwycięstwo mas pracujących i o zwycięstwo pokoju.**



Mac Arthur (do Eisenhowera): I ja też tak samo, jak ty, zaczynałem...

Po przemówieniu wybucha potężna owacja na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i na cześć wodza światowych sił pokoju — Józefa Stalina.

Przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, serdecznie witając uczestników obrad, przypomina, jak ostro zaprotestowały masy pracujące Polski przeciwko drakońskiemu zarządzeniu rządu Plevena, inspirowanemu przez imperialistów. Przewodniczący CRZZ zwraca się do uczestników sesji, aby przy ustalaniu przyszłej siedziby Federacji — **wzięli również pod uwagę Warszawę. Obecni na sali przedstawiciele polskiego ruchu zawodowego i przodownicy pracy, przyjmują te słowa burzą oklasków.**

Sekretarz generalny ŚFZZ — **LOUIS SAILLANT** podziękował za tę życzliwą propozycję i podkreślił jednocześnie, że masy pracujące wielu innych krajów, również chciałyby widzieć siedzibę ŚFZZ w swoich stolicach.

Louis Saillant omówił następnie wkład polskiego ruchu zawodowego w walkę i pracę ŚFZZ.

„Pamiętamy gorące przyjęcie, jakie zgotowaliście delegatom związkowym, którzy przybyli na Kongres Pokoju, nazwany od Waszego miasta — Kongresem Warszawskim. Uczucia proletariackiego internacjonalizmu weszły w krew robotników polskich — oświadcza mówca. Kończąc przemówienie, sekretarz generalny ŚFZZ przekazuje **gorące pozdrowienia Biura Wykonawczego ŚFZZ władzom Polski Ludowej, a w szczególności Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi.** Słowom mówcy towarzyszy owacja zgromadzonych **na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.**

Następnie na salę obrad wkraczają delegacje robotników polskich — witane burzą oklasków.

Delegacjom, za złożone życzenia dziękuje w imieniu uczestników sesji przewodniczący WCSPS, wiceprzewodniczący ŚFZZ — **KUŹNIECOW.**

„Sukcesy narodu polskiego — oświadcza mówca — **podobnie, jak sukcesy innych krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim osiągnięcia Związku Radzieckiego, to potężne ciosy w imperializm. Osiągnięcia te są dla robotników krajów kapitalistycznych bodźcem do bardziej wytężonej walki o pokój i lepszy byt ludzi pracy. ŚFZZ jest dzieckiem klasy robotniczej całego świata. Wypełniając jej wolę, ŚFZZ stanowi ogromną siłę w obronie pokoju i swobód demokratycznych, siłę, która wzbudza strach wśród imperialistów. Chcieliby oni rozwiązać ŚFZZ** lub **osłabić jej działalność, ale śmieszną rzeczą jest sądzić, że zmiana siedziby może osłabić lub zahamować działalność Federacji. Będzie ona jeszcze uporczywiej walczyć o swe cele. Zobowiązuje ŚFZZ do tego głębokie zaufanie, jakie żywi do niej klasa robotnicza całego świata. Nie zawiedziemy tego zaufania".**

Gdy wiceprzewodniczący ŚFZZ życzy **masom pracującym Polski nowych, wielkich sukcesów w realizacji planu budowy podstaw socjalizmu, zrywa się gorąca, długo niemilknąca owacja uczestników obrad na cześć mas pracujących ZSRR i na cześć ŚFZZ.**

W piątą rocznicę powstania ORMO

Droga walki i chwały

Pięć lat temu uchwałą Prezydium Rady Ministrów powołana została do życia Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Pięcioletnia droga ORMO jest drogą trudów, walk i chwały. Z ogromnym poświęceniem, zaparciem siebie, z wielkim patriotyzmem pełnili ORMO-wcy zaszczytną służbę na straży demokracji i życia obywateli, walcząc nieubłaganie z reakcyjnym podziemiem i z terrorystycznymi bandami. Ze czcią wspominają dziś ORMO-wcy, a wraz z nimi wszyscy ludzie pracy poległych w walce z bandyckim podziemiem — bohaterskich synów klasy robotniczej — **Wiktora Ciurusia**, którego odwaga przyczyniła się do zlikwidowania bandy, **Jana Wochnickiego**, który własnym ciałem zasłonił towarzyszy przed lufą bandyckiego automatu i wielu innych.

Walka ich nie poszła na marne. Bandyckie podziemie zostało zlikwidowane. **W walce z nim rosła zwartość i siła bojowa ORMO, podnosiła się świadomość polityczna ORMO-wców, wzrastały szeregi ORMO, wstępowali do nich coraz liczniej oddani sprawie budownictwa socjalizmu — ludzie pracy.**

I właśnie oni — przodujący robotnicy i chłopi tworzą szeregi Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W tych szeregach widzimy tow. Władysława Chajtę, palacza w ZPW im. Wiosny Ludów, który zainicjował oszczędne zużycie węgla w kotłowniach. tow. Józefa Mazura — przodującego ORMO-wca, który zarazem przoduje w ZPW im. 9 Maja, 8-krotnie nagrodzony we współzawodnictwie pracy. **Józef Mazur na cześć piątej rocznicy powstania ORMO przeszedł na obsługę 4 krosien.** W szeregach ORMO widzimy chłopa **Antoniego Furmańskiego**, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Stugnie, ZMP-owca, **Józefa Kwieciniewskiego kierownika POM.** Poza swą pracą zawodową ludzie ci nie szczędzą czasu, ani sił w służbie dla ojczyzny i społeczeństwa w szeregach ORMO.

Podziemie wprawdzie zostało zlikwidowane, ale wróg nadal walczy, stosuje różne podstępne metody, uciekając się do aktów sabotażu i dywersji, starając się dezorganizować pracę w zakładach produkcyjnych przez szerzenie wrogich plotek. **Do walki z tym ukrytym wrogiem stają znów zwarci w jednym szeregu ORMO-wcy. Wszędzie na wsi i w mieście, wykrywają oni sprawców kradzieży, szkodników i dywersantów.** Henryk Winiarski, pracownik Nowej Huty, dowódca kampanii ORMO, zlikwidował na terenie budowy kułackie bimbrownie, które zatruwały robotników, przyczyniając się do obniżenia dyscypliny pracy. **ORMO-wcy demaskują podstępną robotę kułaków, wykrywając spekulantów, sabotujących planowy skup zboża.**

W okresie realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej czuwa nad spokojem i mieniem obywateli, pomaga w wykonaniu odpowiedzialnych zadań budowy podstaw socjalizmu. **Komórki ORMO w zakładach pracy troszczą się o to, aby żaden sabotażysta, żaden szkodnik gospodarczy, żaden siewca wrogiej propagandy nie szkodził naszej twórczej pracy. Komórki ORMO na wsi czuwają nad tym, by kułak i ukryty wróg nie hamowali swą działalnością socjalistycznej przebudowy wsi.**

U progu szóstego roku swej działalności czekają ORMO-wców zadania, które wymagają dalszego podniesienia świadomości politycznej i umiejętności walki. Wymaga to dalszej rozbudowy organizacji ORMO-wskiej, rozszerzenia szeregów organizacji, w myśl poleceń Komendy Głównej MO i Głównego Inspektoratu ORMO. Nie może być żadnego zakładu pracy, żadnej spółdzielni produkcyjnej, gdzie by nie było komórki ORMO, stojącej na straży dobra społecznego.

Za dzielną postawę, za bohaterskie czyny w walce z wrogiem, a również za wytężoną, twórczą, pokojową pracę w fabrykach i na roli, społeczeństwo darzy ORMO-wców uznaniem, miłością, wdzięcznością i uznania. W piątą rocznicę powstania ORMO, masy pracujące Łodzi, tak, jak i całej Polski, serdecznie i gorąco pozdrawiają członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

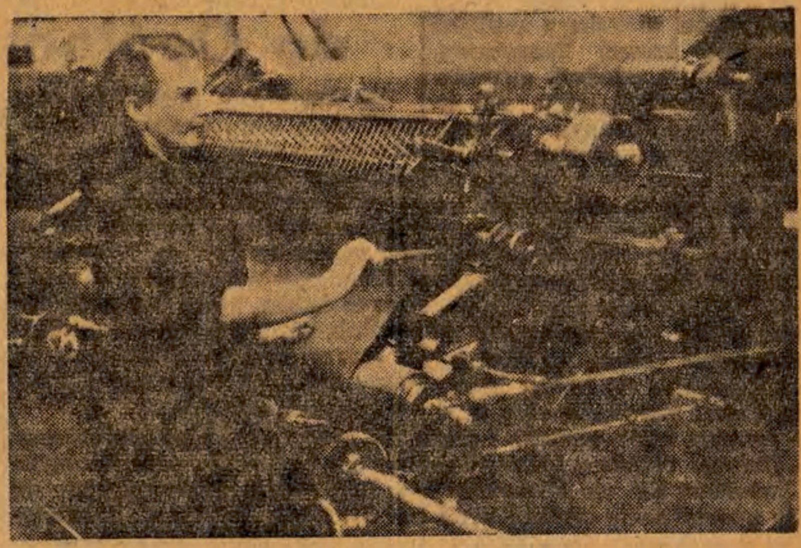
K. Z.



ORMO-wcy w czasie wykładu z terenoznawstwa.

Przodownice Czynu 8 Marca

Helena Sierocka



Kiedy niedawno w ZPW im. Waryńskiego odbywało się zebranie, na którym podejmowano zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz Krajowego Kongresu LK, postrzygarka ob. **Helena Sierocka** złożyła w imieniu całej sali zobowiązanie niemałej wagi:

Załoga postrzygalni postanowiła podnieść produkcję o 2 proc. i doprowadzić całą salę do wzorowego porządku.

Od tego dnia tempo pracy wzmogło się ogromnie. Oczywiście, przykładem świeci Helena Sierocka. Zna na to przodownica, osiągająca około 130 proc. bazy. Jako przodująca w swym zawodzie była już nieraz nagradzana we współzawodnictwie.

Ob. Sierocka pracuje aktywnie w szeregach LK pełniąc funkcję grupowej. Przed kilku dniami załoga zakładów im. Waryńskiego wybrała ją jako **delegatkę na Konferencję Dzielnicową.**

Wzmóc walkę o rozwój ruchu wielowarsztatowego

Zeszłoroczne doświadczenia wiele nauczyły załogę przędzalni średnioprzędnej ZPB im. St. Kunickiego. Zdano sobie całkowicie sprawę z szeregu popełnionych błędów, postanowiono więc w następujący sposób ująć sprawę realizacji planów: dopilnować, aby plany miesięczne wykonywane były z nadwyżką nie tylko przez oddział, ale również i przez personel techniczny oraz załogę na każdej z trzech zmian. W celu sprostania tym zamierzeniom kierownictwo przędzalni przystąpiło do akcji w dwóch kierunkach: po pierwsze, wprowadzono doszkalanie personelu technicznego oraz prządek, nie wyrabiających norm produkcyjnych; po drugie — rozwinięto ruch wielowarsztatowy i współzawodnictwa pracy.

Jakie wyniki przyniosły te akcje?

Dzięki ofiarnej pracy instruktorek, towarzyszek Wojciechowskiej i Mielczarkowej, **w styczniu uległa wydatnemu zmniejszeniu ilość prządek, nie wykonujących baz.**

Ruch wielowarsztatowy umożliwia nam obsadzenie wszystkich maszyn, unieruchomionych podczas nocnej zmiany. Dotychczas mieliśmy takie mistrzynie-wielowarsztatówki, jak obywatelki Broniewską, Bagińską, Ciąpałę, Jędrzejczakową, Łuszczyńską i Nowicką, które pierwsze w Polsce przystąpiły do obsługi po 1000 wrzecion każda, uzyskując po 107 proc. bazy akordowej i 97 proc. I gat. przędzy. W styczniu na obsługę 750 wrzecion przeszły dalsze prządki — obywatelki Czaplińska, Koper i Piekarska, wyrabiające z nadwyżką bazę akordową i powiększające odsetek I gatunku tkanin. W przędzalni daje się obecnie zaobserwować charakterystyczne zjawisko: prządki, obsługujące małą ilość wrzecion, nie umieją utrzymać wokół siebie porządku; na maszynach ich panuje brud i niechlujstwo, natomiast maszyny wielowarsztatówek są nienagannie czyste.

Dzięki przeprowadzeniu wymienionych wyżej akcji osiągnęliśmy w styczniu 102,3 proc. planu. Lecz i ten wynik nie zadowalnia nas. Musimy zwrócić uwagę na istniejące jeszcze braki. Remonty i konserwacje maszyn nie przebiegają dość sprawnie; majstrowie, obciągacze i sznurkarze mało dbają o nie i nie potrafią zapobiegać postojom. Poza tym kierownictwo przędzalni nie walczy z należytą energią o dalszy rozwój wielowarsztatowości, a przecież ruch ten jest naszym hasłem w drugim roku Planu 6-letniego.

J. DONDER
ZPB im. St. Kunickiego

Międzynarodowy Dzień Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

Pięć lat temu 21 lutego 1946 roku wybuchł w Indiach bunt marynarzy, ostrzem swym skierowany przeciwko brytyjskiemu panowaniu. Rok później, na ulicach Kairu egipska młodzież manifestowała nieugiętą wolę walki o niepodległość i sprawiedliwy ustrój swej Ojczyzny. 21 lutego 1948 roku odbyła się w Kalkucie konferencja młodzieży południowo - wschodniej Azji, której celem było wytyczenie zadań młodzieży narodów kolonialnych w walce z imperializmem.

Te trzy doniosłe wydarzenia sprawiły, że **dzień 21 lutego nazwany został Dniem Międzynarodowej Solidarności z Młodzieżą, zwalczającą ucisk kolonialny.** Ustalenie tego Dnia jest wyrazem realizacji jednego z punktów przysięgi, złożonej przez delegatów na Światową Konferencję Młodzieży, która w roku 1945 powołała do życia Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Delegaci ci przysięgali: **„zbudować na całym świecie jedność młodzieży wszystkich ras, kolorów skóry, narodowości i wierzeń religijnych".**

Walka z uciskiem kolonialnym stała się jednym z czołowych zadań milionowych rzesz młodzieży — członków ŚFMD. O konieczności tej walki i bezustannego jej wzmagania niech świadczą fakty z życia młodzieży w koloniach i państwach, zależnych od światowego imperializmu.

W **Malajach**, kraju gnębionym i uciskanym przez brytyjskich magnatów, na 10 tys. mieszkańców przypada aż... 1 lekarz. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w **Indiach**, gdzie **jeden lekarz ma pod „opieką" 100 tys. ludzi.** Nielepiej wygląda w tych krajach oświata. **W Marokko na 2 miliony dzieci w wieku szkolnym uczy się zaledwie 300 tys. W Boliwii 80 proc. ludności — to analfabeci.**

A oto co pisze dziennikarz francuski Courtade o warunkach życiowych mieszkańców Kuby: „Na Hawanie 25 tys. żyjących w skrajnej nędzy ludzi umiera powoli, w t. zw. „drewnianym mieście", którego straszliwości nie da się opisać. Jest to zaułek walących się bud, skąpo pokrytych trzciną. W okresie deszczów przejścia między domami zamieniają się w bagno. Tysiące bezdomnych dzieci w łachmanach, albo zupełnie nago żebrzą u przypadkowych, zamiejscowych przechodniów".

Młodzież tych krajów nie pozostaje jednak bierna. Kierowani przez demokratyczne organizacje **młodzi patrioci Vietnamu i Malajów, Afryki i Indii, Ameryki Łacińskiej i Południowej Korei toczą zaciętą i nieubłaganą walkę przeciwko swym ciemiężcom, walkę o niepodległość, sprawiedliwość — o pokój.** Walczy i zwycięża młodzież **Vietnamu**, kraju słusznie zwanego krajem młodzieży. Młoda jest bowiem armia demokratyczna, młody jest rząd kierowany przez ukochanego przywódcę ludu vietnamskiego HO CHI MINCHA, młodzi są ludzie, którzy wydali wojnę francusko - amerykańskiemu najeźdźcy.

Biorąc przykład z 475 milionowego narodu chińskiego, który pierwszy zrzucił jarzmo kolonialnego ucisku, budzi się do walki młodzież **Burmy, Malajów, Indonezji.** Walka ta pochłania wiele ofiar, wiele młodych istnień ludzkich, **ale wiarę w zwycięstwo daje młodzieży kolonialnej świadomość słuszności walki, którą toczą, świadomość tego, że w walce tej nie jest osamotniona.** Pomaga jej wspaniała postawa młodzieży francuskiej, która porzuca armię nie chcąc brać udziału w „brudnej wojnie" przeciwko Vietnamowi. Młodzi demokraci holenderscy zrzucają do morza broń, przeznaczoną na wojnę przeciw walczącej Indonezji. Młodzież brytyjska wysłała dziesiątki protestów do premiera Indii Pandit Nehru przeciwko skazaniu na śmierć 12 chłopów z Haydenrabadu i Telengany za to jedynie, że brali udział w walce przeciwko wzmagającemu się terrorowi, w walce o ziemię i wolność.

Na Kongresie Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze delegaci studentów amerykańskich serdecznie, po bratersku ściskali dłoń delegata walczącej Korei — Kan Buka, dając tym wyraz potępienia haniebnej agresji amerykańskiej na spokojne miasta i wsie koreańskie. Na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, który odbył się w Budapeszcie, jeden z delegatów Czarnej Afryki zwracając się do młodzieży Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji powiedział:

„Cieszymy się z waszych osiągnięć, z waszych nowopowstających domów mieszkalnych i fabryk, szkół i teatrów, gdyż rozumiemy, że rozwój waszych krajów, wzrost ich siły przyśpieszy upadek imperializmu przyśpieszy nasze wyzwolenie".

Zdaje sobie dobrze z tego sprawę młodzież polska. **Świadczą o tym coroczne obchody 21 lutego w naszym kraju, świadczy o tym masowe wysyłanie listów przez młodzież polską do swych braci w Afryce, Azjii i Południowej Ameryce, świadczy osiąganie coraz lepszych wyników produkcyjnych, tworzenie młodzieżowych brygad, których same nazwy dokumentują naszą solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych i walczących. Młodzi robotnicy z ZPDz. im. Rychlińskiego w Łodzi z okazji Dnia Solidarności utworzyli dwie brygady produkcyjne, nadając im imiona ukochanego przywódcy ludu koreańskiego Kim Ir Sena i prezydenta walczącego Vietnamu Ho Chi Mincha. Na apel młodzieży Zakładów im. Rychlińskiego młodzież, zatrudniona w Spółdzielni im. Lewartowskiego, utworzyła brygadę produkcyjną, nadając jej imię Walczącej Młodzieży Indonezji.**

Oto przykłady prawdziwego, proletariackiego, internacjonalizmu młodzieży polskiej, która zamanifestuje 21 lutego swą solidarność z walczącą o wyzwolenie narodowe i o pokój — młodzieżą całego świata.

ALEKSANDER NASIELSKI.



Choroby, analfabetyzm, ciemnota, śmierć i najstraszniejsze z tego wszystkiego — wojna — oto co stało się udziałem młodzieży w krajach opanowanych przez międzynarodowy kapitał. Młodzież tych kra-

Stolica radziecka w dniu wyborów

(List z Moskwy)

Jakże pięknie i majestatycznie wygląda radziecka stolica w swej odświętnej szacie...

Tego ranka najpierw spotkałem na swej drodze narciarzy. Szli grupami szosą, w kierunku Gór Leninowskich. Na ich piersiach widniały numery; byli to zawodnicy. Na skoczniach narciarskich klubu „Dynamo" oczekiwali ich towarzysze. Z daleka już krzyczeli:

„No, nareszcie! Głosowaliście? Szkoda, żeście się jeszcze dłużej nie guzdrali..."

A była przecież dopiero 9 rano...

Nad Górami Leninowskimi wznosi się olbrzymi masyw nowobudujących się gmachów Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego. Na tle nieba rysuje się majestatyczna, surowa architektura potężnych bloków, wśród których góruje 26-piętrowy wieżowiec. Nad niedokończonymi gmachami strzelają w górę koronkowe wiązania dźwigów budowlanych. U podnóża budowy mieści się osiedle. Już z daleka widać udekorowany czerwonymi sztandarami i ozdobiony zielenią **lokal wyborczy Nr 31 kałuskiego okręgu wyborczego** Moskwy.

Tu głosują budowlani. Oddają głosy **na swego kandydata — naczelnika tej największej budowy stolicy, inżyniera Woronkowa.** I jakkolwiek było dopiero kilka minut po 9, zdążyło już głosować **dwie trzecie ogółu wyborców.**

W lokalu wyborczym Nr 5 tegoż okręgu ujrzałem grupę **znakomitych uczonych, członków Akademii: Wołgina, Topczijewa, Niesmiejanowa.**

Prof. Niesmiejanow, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego został przed paru dniami wybrany **na prezydenta Akademii Nauk ZSRR. Słyszę, jak mówi do otaczających go wyborców:**

„Dzięki stałej stalinowskiej trosce o naszą młodzież, o jej wykształcenie, studenci radzieccy otrzymają wspaniały uniwersytet z laboratoriami i gabinetami, urządzonymi według ostatniego słowa techniki. Wraz z młodzieżą dziękujemy rządowi również i my, uczeni, dla których dzisiejsi studenci — to jutrzejsi nasi zastępcy...".

W tym samym czasie w klubie fabrycznym Dorogomiłowskich Zakładów Chemicznych **wyborcy głosowali na prof. Niesmiejanowa, wybitnego uczonego radzieckiego, który tak wiele uczynił dla rozwoju radzieckiej i światowej nauki.**

10 rano. **W dzielnicy wyborczej Nr 13**, na ogólną liczbę 1.877 wyborców, oddało już swe głosy 1.234. Lokal wyborczy tej dzielnicy mieści się w gmachu Instytutu Marynarki Rzecznej. W przedsionku przygrywa orkiestra amatorska studentów. Na pierwszy rzut oka odnoszę wrażenie, jak gdybym znalazł się na balu studenckim — tak wesoły, ożywiony nastrój panuje w salach.

Kandyduje tu **tokarz Fabryki Budowy Maszyn, Aleksander Worobiew, jeden z przodujących robotników stolicy ZSRR.** W ciągu powojennej pięciolatki, bezpartyjny Worobiew wyprodukował cztery normy roczne. O swym nowatorskim systemie pracy Worobiew napisał książkę i kilka broszur. Obecnie dziesiątki tysięcy robotników kraju przejęły metody nowatora.

W dzielnicy wyborczej Nr 19 kandyduje **wybitna stachanówka moskiewska, Lidia Korabielnikowa, inicjatorka współzawodnictwa o kompleksowe oszczędzanie materiałów i o podwyższenie jakości produkcji w przemyśle obuwianym.** Wspaniałą tę inicjatywę przejęto nie tylko w Związku Radzieckim, lecz również w krajach demokracji ludowej. Korabielnikową znają również mieszkańcy Moskwy, jako **aktywną bojowniczkę o pokój — wchodzi ona w skład Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.**

W szkole, położonej naprzeciwko największego przedsiębiorstwa moskiewskiego, Fabryki Żarówek, mieści się **lokal wyborczy Nr 1, stalinowskiego okręgu wyborczego.** Podczas grudniowych wyborów do rad terenowych kandydował tu **towarzysz STALIN,** który obecnie wyraził zgodę na wysunięcie w Leningradzie jego kandydatury do Rady Najwyższej RFSRR.

Tu natomiast odbywa się głosowanie na **Grzegorza Cwietkowa, dyrektora Fabryki Żarówek.** Podobnie, jak w innych dzielnicach wyborczych, panuje tu radosne podniecenie: **„Głosując na kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych, głosuję tym samym na towarzysza STALINA. Nasz kandydat Cwietkow, wychowanek partii Lenina—Stalina, zawsze będzie realizować politykę stalinowską"** — mówi inżynier fabryki, Dymitr Kurszakow, który przybył wraz z całą rodziną. Jest to typowa rodzina radziecka: żona jest inżynierem, starsza córka Raisa — aspirantką na uniwersytecie, młodsza Halina — studentką Instytutu Lotnictwa.

„Wczoraj — mówi Kurszakow — **czytaliśmy rozmowę towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy". Z olbrzymim zadowoleniem, my, ludzie radzieccy, powitaliśmy jego oświadczenie, że Związek Radziecki będzie nadal prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju. Głosujemy za stalinowską polityką pokoju i przyjaźni między narodami!"**

Na długo przed nastaniem zmierzchu opustoszały lokale wyborcze — wszyscy wyborcy oddali już swe głosy. Tłum wyległ na ulicę. Wszędzie rozlegają się dźwięki muzyki, przy których tańczy na placach młodzież...

T. BACZELIS

GROMADA ZELGOSZCZ WYKONA PLAN SKUPU

— Musimy rozpatrzyć, jak wykonany został plan przez poszczególnych chłopów — oświadczył sołtys wsi Zelgoszcz, powiatu brzezińskiego, zagajając zebranie gromadzkie. — Nasza gromada wypełniła plan odstawy zboża **zaledwie w 70 proc.**, a przecież posiadamy pszenno-buraczaną ziemię. Jako przykład obywatelskiej postawy, może służyć małorolny chłop, **Jan Brzeziński**, który odstawił 324 kg żyta ponad plan.

Natomiast całkowicie inaczej odnoszą się do planowego skupu zboża **bogacze.** Sabotują oni swe obowiązki. Na zebraniu chłopi małorolni i średniorolni kolejno wymieniali ich nazwiska. A więc Andrzej Olszówka, posiadający 12-hektarowe gospodarstwo, zalega jeszcze w planie ponad 2 kw., Błażej Słomski 5 kw., Franciszek Kosica ponad 5 kw. Takich jest jeszcze kilku w gromadzie.

W toku ożywionej dyskusji chłopi głęboko analizowali zagadnienie odstawienia jak największej ilości nadwyżek zbożowych. Z przemówienia ich przebijała troska o to, ażeby gromada w pełni wywiązała się ze swych zadań w akcji planowego skupu zboża.

Zabierając głos **Julian Wieczorek** stwierdził: — Plan dostawy, przypadający na naszą gromadę, jest całkowicie możliwy do wykonania, a nawet powinniśmy go przekroczyć.

— Biorąc przykład z gospodarzy, wywiązujących się ze swych obowiązków, jak Jan Brzeziński, uczyniłem wszystko, aby plan przeze mnie został wykonany. Ale cóż należy powiedzieć o takich, jak bogacz Słomski, który może odstawić więcej niż się zobowiązał, gdyż przypadający na niego plan jest dużo mniejszy od jego możliwości. Mimo to w dalszym ciągu zalega w odstawie jeszcze kilku kwintali zboża. Podobnie zdradzają swe wrogie nastawienie wobec państwa ludowego kułacy Olszówka, Kosica i inni.

Chłopi pracujący, Lewandowski i Leśniewski, z naciskiem stwierdzili, że zalegający dotychczas z dostawą zboża winni jak najszybciej wywiązać się ze swych zobowiązań. Ob. Nowacki, wskazał, że wielu bogaczy wiejskich zamiast odstawić swe nadwyżki, wywiozło je, aby sprzedać po cenach spekulacyjnych. I to jest właśnie główna przyczyna niewykonania przez gromadę planu odstawy zboża.

Na zakończenie zebrania chłopi gromady Zelgoszcz podjęli uchwałę, w której zobowiązują się do jak najszybszego wykonania planu odstawy zboża, w zrozumieniu, że przyczynią się tym do zwycięskiej realizacji założeń Planu 6-letniego.

St.

Młodzież SP bierze udział w likwidacji analfabetyzmu

Młodzież ZMP oraz junaczki i junacy PO „Służba Polsce" biorą czynny udział w walce z analfabetyzmem na terenie Tomaszowa. Kilkadziesięciu młodych aktywistów społecznych zgłosiło swój udział w indywidualnym nauczaniu osób, nie umiejących czytać ani pisać.

W ostatnich dniach odbyły się egzaminy, na których kilku byłych analfabetów otrzymało świadectwa ukończenia kursów początkowej nauki. **Maria Oczkowska** powiedziała: — Nie wierzyłam w to, że kiedykolwiek nauczę się czytać i pisać, że znajdą się ludzie, którzy będą chcieli poświęcać swój czas, aby nauczyć mnie czytania i pisania. Dlatego, składam podziękowanie **junakowi SP ob. Mazurkowi**, który nauczył mnie czytać i pisać.

KRONIKA TOMASZOWA

Kobiety Tomaszowa przygotowują się do Ogólnopolskiego Kongresu L. K.

Ze wszystkich zakładów pracy napływają nieprzerwanie meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet i I-go Ogólnopolskiego Kongresu LK. Jednocześnie do Zarządu Miejskiego LK napływają deklaracje od pracujących kobiet, które w związku ze zbliżającym się świętem wstępują w szeregi organizacji kobiecej. W ciągu ostatnich dni ponad 300 kobiet wstąpiło do LK.

W pełnym toku są przygotowania do Ogólnomiejskiej Konferencji Ligi Kobiet, która odbędzie się w czwartek 22 bm. w Powiatowym Domu Kultury i na której dokonane zostaną wybory delegatek Tomaszowa na Kongres Ogólnopolski.

Niezależnie od tej konferencji, **dziś tj. 21 bm., o godz. 14**, ponad 2.000 członkiń Ligi Kobiet z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych wybierze delegatkę na Kongres w Warszawie.

Kobiety pracujące w Wilanowie przygotowują piękny podarek dla delegatek organizacji kobiecej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które przybędą na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet do Warszawy. Będzie to pięknie rzeźbiona metalowa kasetka z symbolami pracy i pokoju. Kobiety z Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników przygotowują wspaniały dar dla delegacji kobiet ze Związku Radzieckiego. Będzie to pięknie ręcznie utkany dywan.

W dalszym ciągu odbywają się zebrania sprawozdawcze kół Ligi Kobiet w tomaszowskich fabrykach i urzędach, na których podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta Kobiet.

Robotnice z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego podjęły cały szereg zobowiązań produkcyjnych, które dadzą wielotysięczne oszczędności i przyczynią się do przedterminowej realizacji miesięcznego planu produkcyjnego. **I tak — pracownice z oddziału cerowalni zobowiązały się podnieść bazę akordową o 2 proc., tkaczki podniosą bazę akordową o 5 proc., robotnice zatrudnione w oddziale nupiarni postanowiły wyczyścić 20 sztuk ponad plan, a pracownice w oddziale pęczkarni wypeczkować dodatkowo 13 sztuk tkanin.** Na konferencję miejską LK wybrano ob. ob. Wacławę Utykańską, Honoratę Kowalewską, Józefę Kuśmirek, Stanisławę Raczyńską.

Również kobiety z Zakładów Pasów i Artykułów Rymarskich podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych. Załoga szwalni Nr 1 i Nr 2 zobowiązała się wykonać plan miesięczny o dwa dni wcześniej. Postanowiono umasowić miejscowe koło Ligi Kobiet.

Przed obchodem 33-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą powstania Armii Czerwonej w Tomaszowie Maz. powołany został do życia obywatelski komitet obchodu, na czele którego stanął sekretarz Prezydium MRN, tow. Eugeniusz Zieliński.

W dniach od 21 do 23 lutego b.r. we wszystkich zakładach pracy i instytucjach w naszym mieście prelegenci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza wygłaszać będą pogadanki o Armii Czerwonej.

W piątek, 23 b.m. o godz. 17, przedstawiciele społeczeństwa tomaszowskiego, delegaci organizacji społecznych i politycznych, udadzą się o godz. 17 pod Pomnik Wdzięczności na Placu Kościuszki, gdzie złożone zostaną wieńce. W tym samym dniu, o godzinie 18, odbędzie się ogólnomiejska akademia ku czci Armii Czerwonej. Po części oficjalnej odbędą się wstępy artystyczne zespołu Powiatowego Domu Kultury.

W piątek, 23 bm., miasto nasze przybierze odświętną szatę, wszystkie domy udekorowane będą flagami państwowymi. (J. S.)

Ze sportu

„Włókniarz" zdobył mistrzostwo grupy

W meczu pięściarskim o mistrzostwo klasy B ŁOZB. „Włókniarz" Tomaszów pokonał „Unię" Radomsko 14:6. „Włókniarz", który znajdował się przez cały czas rozgrywek na czele tabeli w swojej grupie, zdobył mistrzostwo grupy i zakwalifikował się do rozgrywek finałowych o wejście do A-klasy ŁOZB.

Walki w poszczególnych wagach w meczu z „Unią" Radomsko przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Mulczyk uległ na punkty Gierczakowi w stosunku 60:51. Wszystkie trzy rundy należały do Gierczaka, który w pierwszej i drugiej rundzie posłał Mulczyka na deski do 8.

W wadze koguciej: Królik przegrał przez k. o. w drugiej rundzie do Goździka II. Jest to duży sukces młodego zawodnika „Włókniarza", który znokautował zawodnika dużo silniejszego fizycznie od siebie.

W piórkowej: Adamus wygrywa na punkty z Niedzielskim w stosunku 59:58. Niedzielski, który w pierwszej rundzie posłał Adamusa na deski do 8 i który wygrał pierwszą rundę, mógł walkę zremisować.

W wadzę lekkiej: Moliński poddaje się Goździkowi I zaraz na początku drugiej rundy.

W lekko-półśredniej: po najładniejszej walce dnia, Siejka przegrywa na punkty do Grzybowskiego w stosunku 60:54.

W walce półśredniej: Haze wygrywa przez klasyczny nokaut z Kozłowskim.

W lekko-średniej: Grzelczak „Wł." zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W średniej: Rudzki wygrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Rudnickim.

W półciężkiej: Jaworski poddał się w pierwszej rundzie Pankowi.

W wadze ciężkiej: Ziemnicki „Wł." zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Na pierwszym miejscu podaliśmy zawodników „Unii", na drugim zawodników „Włókniarza".

Spotkanie sędziowali: w ringu ob. Troszkiewicz, na punkty ob. Małoszczyk. Widzów około 1.000 osób. (af)

Tenis stołowy

Rozgrywki niedzielne o mistrzostwo klasy A ŁOZTS zostały odwołane z tego powodu, że w Lublinie w tym czasie odbywają się indywidualne mistrzostwa Polski. ŁOZTS w mistrzostwach reprezentuje między innymi dwóch zawodników z tomaszowskiej „Spójni", tj. ob. ob. Pacak i Kobyłecki.

* * *

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B ŁOZTS spotkały się drużyny tomaszowskie „Spójnia" i „Włókniarz". Zwycięstwo odniosła „Spójnia" wygrywając 9:0. Punkty zdobyli: Cygan, Kurman i Przybyła po 3.

* * *

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy C również spotkały się drużyny „Spójni" i „Włókniarza". Zwycięstwo i tym razem odniosła drużyna „Spójni", wygrywając 9:0. Punkty zdobyli: *Góra, Kurman* i Błaszczyk. (af)

Małorolni chłopi leczą się w sanatoriach

Sylwester Mitka z pow. łaskiego, chłop małorolny z Wielkiej Wsi gm. Widawa, w latach rządów sanacyjnych nie miał możliwości leczenia się. Zmuszony do ciężkiej pracy nie otrzymał znikąd pomocy, ani jeśli chodzi o naukę, ani jeśli chodzi o zachowanie zdrowia. Obecnie dzięki naszemu ustrojowi chłop małorolny Sylwester Mitka ma możność ratowania swego nadszarpniętego zdrowia. Ob. Mitka przebywa obecnie na kuracji w Połczynie Zdroju, skąd pisze:

„Znajduję się w sanatorium centralnym w Połczynie Zdroju. Przebywam tu razem z chłopami i robotnikami z bliższych i dalszych okolic naszego kraju. Mogę korzystać tu z wszystkich możliwości leczenia się i czuję już znaczną poprawę w stanie zdrowia.

Zdaję sobie sprawę, że tylko dzięki wielkim przemianom, które nastąpiły w naszym kraju, dzięki rządowi robotniczo - chłopskiemu mało i średniorolni chłopi i robotnicy znaleźli się na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o naukę i leczenie się.

Dzięki ZSCh w Łasku mogę się leczyć w sanatorium i wiem, że z tej pomocy korzysta jeszcze wielu chłopów pow. łaskiego".

Wybory do Komitetów Członkowskich PSS

Dyrekcja Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie Maz. przystąpiła do organizowania Komitetów Członkowskich przy wszystkich sklepach PSS.

Nowe komitety powstały już w kilkunastu sklepach wszystkich branż. W dniu dzisiejszym o godz. 19 wybory komitetów członkowskich odbędą się w sklepie PSS Nr 24-34 przy Placu Kościuszki. Dnia 22 b.m. o godz. 18, odbędą się wybory komitetu członkowskiego w Gospodzie Nr 1 w Wilanowie.

Szewskie punkty usługowe

Swego czasu na łamach „Głosu Tomaszowskiego" ukazała się notatka p. t.: „Kiedy powstaną szewskie punkty usługowe ?", w której autor porusza zagadnienie braku odpowiedniej ilości uspołecznionych punktów naprawy obuwia. W związku z tą notatką do redakcji naszej wpłynęło wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy:

„Z dniem 1 lutego b. r. została zawiązana szewska spółdzielnia pracy, która w najbliższych dniach uruchomi własne punkty usługowe. Pierwszy z nich założony będzie przy ul. Spalskiej Nr 70 (Wilanów). Drugi przy ul. Żymierskiego Nr 5, trzeci Pl. Kościuszki Nr 9. Poza tym Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego przyjmuje obecnie obuwie do naprawy dwa razy w tygodniu, a w najbliższym czasie powiększy swój warsztat reperacyjny, co pozwoli na pełne zaspokojenie potrzeb".

Śladem naszych artykułów

Ul. Piaskowa otrzyma oświetlenie

W związku z artykułem p. t. „Trzeba oświetlić ul. Piaskową", Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. komunikuje, że w planie inwestycyjnym na rok 1951 przewidziane jest założenie na ul. Piaskowej 16 lamp elektrycznych oraz uzupełnienie linii oświetleniowej przez postawienie 12 słupów.

Poza tym w budżecie na r. 1951 przewidziane jest przeprowadzenie robót ziemnych wraz ze szlakowaniem ul. Piaskowej na długości 3 tys. metrów.

Otoczyć należytą opieką LZS w Zawadzie

Minął już rok od czasu, kiedy w gromadzie Zawada, z inicjatywy ZMP zorganizowany został Ludowy Zespół Sportowy. Zarząd LZS postawił sobie za zadanie upowszechnienie kultury fizycznej i propagowanie wśród młodzieży wiejskiej popularnych gałęzi sportu. Niestety, wytyczne te nie zostały zrealizowane.

Młodzi sportowcy Zawady skarżą się na brak sprzętu i pomieszczeń dla przeprowadzania zapraw zimowych. Nie ma instruktorów, którzy by zajęli się prowadzeniem treningów. Miejscowy LZS całkowicie został zapomniany przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Powiatowy Zarząd ZMP.

Mamy nadzieję, że ten stan rzeczy ulegnie wkrótce zmianie i tomaszowscy ZMP-owcy zainteresują się sportowcami Zawady.

J.L.

Rolnicy pabianiccy włączają się do akcji skupu zboża

Pabianice nie są objęte planem skupu zboża, niemniej jednak, drobni rolnicy, właściciele gospodarstw leżących w obrębie miasta w poczuciu obowiązku obywatelskiego, samorzutnie deklarują sprzedaż zboża. Dla usprawnienia tej akcji powołane zostały Komitety Rejonowe Skupu dla przedmieść Jutrzkowice i Karniszewice. Do Komitetów zgłaszają się rolnicy posiadający nawet poniżej 1 ha ziemi i deklarują sprzedaż zboża.

Do dnia 15 lutego z terenu Pabianic dostarczono 125 kwintali żyta, 4,5 kw. pszenicy i 6,5 kw. owsa. Akcja skupu trwa.

KRONIKA PABIANIC

Robotnice Pabianickich ZPB podejmują zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

We wszystkich oddziałach PZPB odbyły się zebrania, na których w związku ze zbliżającym się I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, który odbędzie się w dn. 4 marca br. w Warszawie oraz dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, podjęto szereg zobowiązań. Członkinie LK na oddziale I podjęły następujące zobowiązania: **Eugenia Pawlak, Maria Gajda, Irena Sawicka, Zofia Rajnhold, Anna Lesiek i Stanisława Wołoszczyk** z tkalni zobowiązują się podnieść ilość produkcji o 2 proc., a jakość o 1 proc. Ob. ob. Eugenia Pawlak, Zofia Rajnhold i Zofia Wdowiak — zobowiązały się poza tym doszkalać tkaczki, nie wykonujące baz akordowych.

W przędzalni czwartej **Narcyza Kacprzak, Aurelia Bartkiewicz i Janina Zgondek** zobowiązały się pomóc prządkom, które nie wykonują baz akordowych. Ob. **Regina Banat** i ob. **Genowefa Kiełbasa** zobowiązały się podnieść produkcję o 2 proc. Ob. **Feliksa Grabarczyk** zobowiązała się doszkalać prządki, które nie wykonują baz akordowych. Ob. **Władysław Matynia,** zatrudniony w PC. 4, zobowiązał się pomóc poza godzinami pracy, przy remoncie maszyn.

W przędzalni 5 ob. ob.: **Regina Patykowska, Irena Nawrocka, Zofia Zubczyk, Maria Lesniuk, Anna Pięta** zobowiązały się wziąć w opiekę prządki, które nie wykonują baz akordowych, ob. **Józefa Andrzejczak** zobowiązała się przeszkolić 2 prządki, nie wykonujące baz akordowych.

Zatrudnione w tkalni Centrala kobiety podjęły następujące zobowiązania. Ob. ob. **Borowska, Sabina Zych, Wendler i Helena Riedel** zobowiązały się doszkolić w czasie od 1 do 31 marca po jednym uczniu oraz podnieść jakość i ilość produkcji o 2 proc.

W oddziale 14-15 wszystkie kobiety zobowiązały się w ciągu marca podnieść jakość produkowanych tkanin o 3 proc. Podobne zobowiązania złożyły kobiety innych oddziałów Pabianickich ZPB. Powiększenie procentowe wykonania baz akordowych, tak pod względem ilości, jak i jakości, jest nowym wkładem w walkę o pokój i socjalizm włókniarek PZPB.

Usprawnić pracę ambulatoriów przyfabrycznych

Do najżywotniejszych Komisji MRN należy zaliczyć Komisję Zdrowia z jej przewodniczącym, tow. Janem Pawłowskim. Ostatnio dokonała ona kontroli ambulatoriów przyfabrycznych na terenie Pabianic. A oto spostrzeżenia, które poczynili członkowie Komisji.

Ambulatorium przy Zakładach Przemysłu Wełnianego czynne jest od godziny 8 do 16, a lekarz przyjmuje od godz. 10 do 15. Z pomocy ambulatorium korzysta przeciętnie 12 osób dziennie. Stwierdzono brak leków pierwszej potrzeby. W zakładach tych nie zaopatrzono należycie robotników w ubrania i obuwie ochronne.

Ambulatorium przy PZPB zaopatrzone jest we wszelkie potrzebne leki i czynne jest całą dobę. Lekarz urzęduje od godziny 10 do 17. Pielęgniarki wykonują około 70 różnych zabiegów na dobę. Niezbędne jest odświeżenie poczekalni, która nie grzeszy czystością. I w tych zakładach stwierdzono brak należytego zaopatrzenia robotników w odzież i obuwie ochronne. Występuje to zwłaszcza w farbiarni, bielniku i kotłowni.

W ambulatorium przy Fabryce Żarówek L-2, lekarz lekceważy swe obowiązki. Winien on przyjmować chorych codziennie od godziny 12 do 14. Tymczasem lekarz bardzo często nie przychodzi wcale, a jeżeli przyjdzie, to tylko na kilka minut i wychodzi nie mówiąc nikomu gdzie idzie, a potrzebujący pomocy lekarskiej robotnicy napróżno wyczekują. W ambulatorium brak jest niezbędnych leków i środków opatrunkowych.

Ambulatorium przy ul. Traugutta 4 mieści się w trzech małych pokojach, z których dwa przeznaczone są na gabinety zabiegowe, a jeden na gabinet lekarski. Wszystkie gabinety są ciasne, ściany brudne i odrapane. To samo dotyczy i poczekalni. Lekarze przyjmują w ambulatorium dziennie po 150 osób, a pielęgniarki wykonują około 450 zabiegów. Personel nie posiada szaf na garderobę, pielęgniarki pracują w brudnych fartuchach. W ubikacjach dla kobiet brak drzwi i światła, a ściany są brudne.

Wszystkie niedociągnięcia w pracy placówek Służby Zdrowia, ujawnione przez Komisję Zdrowia przy MRN w Pabianicach, powinny być w jak najkrótszym czasie zlikwidowane, aby ludzie pracy mogli bez przeszkód korzystać z pomocy lekarskiej.

Zapisy na Korespondencyjne Kursy Przysposobienia Marynarskiego

Celem przygotowania kandydatów do ochotniczej służby w Marynarce Wojennej i szkół Żeglugi Śródlądowej Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej organizuje Korespondencyjne Kursy Przysposobienia Marynarskiego.

Na kursy przyjmowani są synowie robotników mało i średniorolnych chłopów i inteligencji pracującej. Wszyscy kandydaci winni być członkami ZMP. Wykształcenie — minimum 7 klas szkoły podstawowej. Wiek 18 lub 19 lat.

Wszyscy członkowie kursu otrzymują szczegółowo opracowane tematy, konspekty i skrypty, na podstawie których będą opracowywali odpowiedzi na zadane im pytania. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin.

Termin nadsyłania podań upływa z dniem 28 lutego br. Podania wraz z załącznikami jak: życiorys, opinia organizacji do której kandydat należy (w zalakowanej kopercie), metryka urodzenia — należy przesyłać na adres Okręgu Ligi Morskiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.

W dowód solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

Dla uczczenia dnia solidarności młodzieży wszystkich krajów — członkowie koła ZMP przy Zakładach Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, zgromadzeni na zebraniu w dniu 16 lutego br. podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, aby dać wyraz braterskiej przyjaźni z całą młodzieżą świata.

Młodzież Fabryki Chemicznej zobowiązała się sumienniej i oszczędniej pracować, wzmocnić czujność organizacyjną, zorganizować kursy szkoleniowe, na których przeszkoleni zostaną wszyscy członkowie koła. Otoczyć opieką kurs dla analfabetów.

Z. KĘDZIERSKI

Za mało imprez artystycznych w Pabianicach

Pabianice liczące około 50 tys. ludności i to przeważnie robotniczej nie posiadają teatru. „Artos" jest przedsiębiorstwem, którego zadaniem jest organizowanie imprez kulturalno - rozrywkowych: przedstawień teatralnych, wieczorów literackich itp. „Artos", jeśli chodzi o nasze miasto, nie spełnia swego zadania należycie. Wystawienie jednego widowiska czy wieczoru w okresie 2 — 3 miesięcy jest stanowczo niewystarczające. Bilety na wodewil pt. „Zakochani w Warszawie" zostały rozsprzedane w ciągu dwóch godzin.

Na niedostatek imprez rozrywkowych i kulturalnych w Pabianicach narzekają robotnicy.

— Moim zdaniem — mówi ob. Leokadia Makrowicz robotnica Pabianickich ZPB — „Artos" winien starać się dawać imprezy, stojące na dobrym poziomie artystycznym, i organizować je częściej. Przedstawienia powinny być kilkakrotnie powtarzane, aby mogli je obejrzeć wszyscy amatorzy teatru.

Tego samego zdania jest pracownik ZHP ob. Jan Liszczyna, który mówi — „Artos" powinien organizować w Pabianicach imprezy artystyczne częściej, a treść i ich tematyka winny być bardziej zbliżone do problemów, którymi dziś żyje klasa robotnicza.

Co usłyszymy przez radio?

Program na środę 21 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu". 16.05 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Utwory klasyków wiedeńskich. 16.40 „Czy wiecie...?". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Aud. sportowa. 17.20 Muzyka. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości. 18.15 Koncert życzeń dla „ORMO". 18.30 Pieśni i piosenki 18.45 Felieton. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry P. R. 20.00 Dziennik. 20.30 Reportaż z Mistrzostw w Zakopanem. 20.50 Radziecka pieśń masowa. 21.33 Muzyka i aktualności 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert kameralny (radziecki).

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja -260-42. Dział ogłoszeń - Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12523